

Paweł Karp

Uniwersytet Zielonogórski

JOANNICI WOBEC ZAGROŻENIA NOWEJ MARCHII WYPRAWAMI HUSYCKIMI W LATACH 1432-1433

Historia zakonu joannitów na terenie Nowej Marchii sięga XIV w. Zgodnie z postanowieniami układu w Cremmen zawartego w 1318 r. margrabia brandenburski Waldemar zgodził się na przejęcie przez joannitów tamtejszych posiadłości skasowanego kilka lat wcześniej zakonu templariuszy. Były wśród nich m.in. nowomarchijskie komandorie w Chwarszczanach i Czaplunku. Rycerze św. Jana szybko zyskali tam specjalny status, gdyż zwolniono ich z zależności lennej wobec margrabiów. Co więcej, za czasów mistrza brandenburskiego Bernarda von Schulenburga zakon otrzymał zgodę wielkiego przeora Niemiec na bardzo znaczną autonomię baliwatu (1382)¹.

W posiadanie Santoka położonego na pograniczu wielkopolsko-brandenburskim joannici weszli ok. 1397 r. Wówczas to sprawujący władzę w Nowej Marchii król węgierski Zygmunt Luksemburski zastawił go za sumę 300 grzywien, ok. 1400 r. podwyższoną do 400 grzywien². Właśnie tamtejszy zamek odegrał znaczącą rolę w czasie wyprawy polsko-husyckiej przeciw zakonowi krzyżackiemu w 1433 r. Od momentu gdy Nowa Marchia przeszła we władanie Luksemburgów, Santok przez kilka następnych dziesięcioleci dzielił skomplikowane losy całej prowincji. Należy tu jednak wyraźnie zaznaczyć, że tak określana jego przynależność terytorialna była wielokrotnie kwestionowana³. W latach 1390-1392 podejmowane były bardzo intensywne próby zastawu lub sprzedaży Nowej Marchii zakonowi krzyżackiemu. Zanim projekt został ostatecznie zrealizowany, król Zygmunt zamierzał wykupić zastawiony Santok, by móc swobodnie dysponować terytorium prowincji. W marcu 1401 r. wójt nowomarchijski Jan z Vartenberka otrzymał pełnomocnictwa do przeprowadzenia

¹ A. von Winterfeld, *Geschichte des Ritterlichen Ordens St. Johannis vom Spital zu Jerusalem mit besonderer Berücksichtigung der Ballei Brandenburg oder des Herrenmeisterthums Sonnenburg*, Berlin 1859, s. 658-662, 675-680; T.W. Lange, *Szpitalnicy, joannici, kawalerowie maltańscy*, Poznań 1994, s. 92.

² P. van Niessen, *Die Burg Zantoch und ihre Geschichte, ein Beitrag zur Grenzgeschichte der Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 1894, H. 2, s. 40-41.

³ W 1396 r. władzę w Nowej Marchii już po raz drugi objął Zygmunt Luksemburski. Wcześniej wyłączono ją z układu, na mocy którego Marchię Brandenburską przejął jako zastaw margrabia morawski Jost (1388). O tym burzliwym okresie niemiecki historyk Paul van Niessen pisał: „Aber, wem gehörte eigentlich Zantoch? Das war eine Frage, die mit in dem Brennpunkte der Ereignisse des nächsten halben Jahrhunderts steht”, *ibidem*, s. 40.

transakcji na sumę 400 kop groszy czeskich⁴. Nie do końca wiadomo, jak ostatecznie została wówczas rozwiązana kwestia wykupu, gdyż już na początku 1402 r. joannici ponownie dzierżyli zamek santocki, płacąc Luksemburczykowi 300 kop groszy.

Po zakupieniu Nowej Marchii (1402) Krzyżacy zgłaszali otwarcie pretensje do Santoka, tak samo zresztą jak margrabiowie brandenburscy, a z zamku wciąż nie zamierzał rezygnować Władysław Jagiełło, stale włączając tę kwestię do rokowań z zakonem krzyżackim⁵. Joannici (a wcześniej templariusze) czynili ciągle starania, by ich stosunki z margrabiami brandenburskimi układały się jak najlepiej. Taka polityka była prowadzona w okresie rządów dynastii Wittelsbachów, Luksemburgów i Hohenzollernów⁶. Wyrazem tego było potwierdzenie zakonowi joannitów w 1409 r. m.in. praw do zamku santockiego⁷.

W okresie wojen husyckich kwestia przynależności strategicznie położonego Santoka pozostawała wciąż nierozstrzygnięta. Nie udało się jej polubownie rozwiązać, co przewidywał zarówno wyrok wrocławski Zygmunta Luksemburskiego (1420), jak i traktat pokoju mełneńskiego (1422). Marchia Brandenburska długo nie była celem husyckich wypraw poza granice Czech nazywanych „wspianymi pochodami”. Niemniej znane są przykłady udziału joannitów, w tym również z komandorii marchijskich, w toczonej wówczas walkach. W uchwale sejmku Rzeszy odbywającego się w Norymberdze w 1422 r. wymieniającej powinności wojskowe w czasie drugiej krucjaty antyhusyckiej znajduje się zapis mówiący, że wielki przeor Niemiec, którym był wówczas Hugo von Montfort, przygotować ma oddział liczący 10 kopii (30 zbrojnych)⁸. W podobnej uchwale sejmowej z Norymbergi przed kolejną, piątą już krucjatą kierowaną do Czech w 1431 r. wysokość kontyngentu pozostała ta sama. Mistrz niemiecki zakonu krzyżackiego miał wystawić 50 kopii, a pruski aż 400⁹. Ta ostatnia liczba była wprawdzie bardzo znacząca, lecz realna do osiągnięcia. Zarówno to, jak i wiele innych zobowiązań krucjatowych tego okresu pozostało niezrealizowanych, a udział Krzyżaków w zmaganiach z husytami na terenie Czech był symboliczny.

W relacji z kwietnia 1428 r. o ataku husytów na Śląsk sporządzonej przez Martina Erenberga dla wielkiego mistrza w Malborku czytamy, że mistrz joannicki (baliw)

⁴ Z. Nowak, *Polityka późna Zygmunta Luksemburskiego*, Toruń 1964, s. 50-51, 73.

⁵ E. Kittel, *Zantoch als Grenzbürg und Netzpass zur Johanniter- und Deutschordenszeit*, „Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte”, Bd. 46, 1934, s. 3, 9; A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór o Drezdenko i Santok na początku XV wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 50, 1985, z. 3, s. 191-210.

⁶ M. Starnawska, *Mnisi-rycerze-szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 99, 1992, z. 1, s. 23-27. W krótkim okresie (1373-1415) władzę po Wittelsbachach obejmowały dwie kolejne dynastie.

⁷ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. E. Riedel, ser. A, t. 19, Berlin 1860, nr XXXIII, s. 144-146.

⁸ „Hugo meister sant Johans orden”, *Deutsche Reichstagsakten unter Kaiser Sigmund*, 2 Abt.: 1421-1426, wyd. D. Kerler, Gotha 1883, nr 145, s. 160.

⁹ *Ibidem*, 3 Abt.: 1427-1431, Gotha 1887, nr 408, s. 527, 533.

w Brandenburgii Baltazar von Schlieben prowadził posiłki margrabiego dla księcia legnickiego Ludwika. Miał to być oddział liczący 400 konnych¹⁰.

W marcu 1432 r. wojska husyckie zorganizowały kolejny „wspaniały pochód”, wkracząc na Górne Łużyce, a stamtąd przeszły do Marchii Brandenburskiej¹¹. Już od początku tego roku krzyżacki wójt Nowej Marchii Heinrich von Rabenstein informował wielkiego mistrza o „wojennych nastrojach” w Polsce i swoich przygotowaniach, prosił także o rozkazy w razie rozpoczęcia działań¹². Tym razem operacja husycka była prowadzona na pograniczu państwa krzyżackiego, dlatego wójt zakładała, że może dojść do zagrożenia również na jego terytorium. Dawał on temu wielokrotnie wyraz w korespondencji z Malborkiem, w której donosił o przebiegu działań zbrojnych, a następnie o planach sojuszu Polaków z husytami i książętami zachodniopomorskimi skierowanego przeciw Zakonowi¹³.

Wzmianka o aktywności joannitów podczas tej wyprawy husyckiej znajduje się w liście starosty świebodzińskiego Wilhelma von Gersdorfa do wójta von Rabensteina z 24 marca 1432 r. Wśród oddziałów ruszających do walki z wojskami czeskich stronnictw taborytów i „sierotek” autor listu wymienił również „mistrza z Łagowa”¹⁴. Zarówno tu, jak i w relacji z 1428 r. mamy do czynienia z jego służbą w kontyngencji wystawionym przez margrabiego brandenburskiego. Ponadto, na podstawie wiadomości uzyskanych od księcia glogowskiego Henryka IX, von Gersdorf przestrzegał, że celem husytów po spustoszeniu ziem tego księstwa może być również Nowa Marchia¹⁵. W czasie trwania tego „wspaniałego pochodu” jeden z oddziałów czeskich dokonał na początku kwietnia zniszczeń, m.in. w posiadłościach należących do joannitów¹⁶.

¹⁰ *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, wyd. C. Grünhagen, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. VI, Breslau 1871, nr 89, s. 65.

¹¹ Na temat tej wyprawy husyckiej zob. R. Jecht, *Der Oberlausitzer Hussitenkrieg und das Land der Sechsstädte unter Kaiser Sigmund*, „Neues Lausitzisches Magazin”, Bd. 90, 1914, s. 104-126; *idem*, *Der Zug der Hussiten nach der Mark im Jahre 1432*, „Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte”, Bd. 25, 1912, s. 29-50.

¹² *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525*, Pars. I, Vol. 1, oprac. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Göttingen 1948, nr 5965, 5983, 6001.

¹³ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XX, HA, Ordensbriefarchiv [dalej GStA PK, OBA], nr 6012, 6070, 6083, 6111, 6146; *Regesta historico-diplomatica...*, nr 6009, 6050, 6143, 6240, 6261. Źródłem informacji von Rabensteina były m.in. listy z Frankfurtu nad Odrą i Kostrzynia, GStA PK, OBA, nr 6002, 6104. Podobne relacje przesyłał do Malborka i Gdańska krzyżacki nadleśny ze Świdwina Lamprecht von Wedel, *Regesta historico-diplomatica...*, nr 6148, 6166.

¹⁴ „So hot meyn herre dem Marggrafen von Brandenburg geschreben umb VII hundert pferde Reisziger habe dem Meister czu Llagaw und andern herren”, GStA PK, OBA, nr 6020.

¹⁵ „wenn sie meyne in meynes herrn lande czu beharren und das grundlich czu vortreiben und meyne mit macht obirhoupt durch meyns herren land czu czihen und synnen uff dis land alhie die Nuwemarke und uff den orden czuvortreiben”, *ibidem*.

¹⁶ „Sie pochten dem hern Bischophe von Lubus und sunte Johanis orden gepocht eynen gutten hoff”, GStA PK, OBA, nr 6046, list wójta Nowej Marchii do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z 12 IV 1432 r.

Wkrótce potem został on zupełnie rozbity pod Müllrose (zginęło ponoć 300-400 husytów). O tym, czy w odniesionym zwycięstwie mieli udział także rycerze św. Jana, źródła milczą.

Zachowały się informacje, że latem 1432 r. wójt Nowej Marchii prowadził w Gorzowie rozmowy z mistrzem brandenburskim von Schliebenem. Brali w nich również udział wypróbowani sojusznicy krzyżacy – bracia Borchard i Ekhard von Güntersberg z Kalisza Pomorskiego¹⁷. Mimo braku szczegółowych wiadomości o tym spotkaniu można się domyślać istoty toczonych negocjacji. W obliczu zawarcia sojuszu polsko-husyckiego bezpośrednie zagrożenie Nowej Marchii wydawało się praktycznie przesądzone. Rola Santoka jako dogodnego punktu, w którym możliwe było wkroczenie na terytorium krzyżackie, musiała być dla obu stron oczywista. Nic nie przemawia jednak za tym, by Baltazar von Schlieben zamyślał już wówczas o oddaniu zamku bez walki, jak to rzeczywiście nastąpiło w trakcie wyprawy wojsk polskich i czeskich.

W maju 1433 r. liczne wiadomości napływające do wójta von Rabensteina wskazywały, że rozpoczęcie kolejnej wojny Zakonu z Polską jest nieuniknione. Rada miejska Frankfurtu nad Odrą przekazała mu nawet dane dotyczące liczebności wojsk husyckich zmierzających z pomocą Władysławowi Jagielle¹⁸. Źródłem informacji był też sam baliw von Schlieben przebywający wówczas na Ziemi Lubuskiej. Znane są jego dwa listy pochodzące z tego okresu. W dniu 1 maja napisał on z Rzepina o swoim spotkaniu z biskupem lubuskim Krzysztofem i planach koncentrujących na Śląsku swoje wojska husytów, mogących najpierw zagrozić Frankfurtowi i Krosnu, by następnie wkroczyć do Prus. Wójt powinien więc w tej sytuacji pomóc wymienionym miastom i zapobiec uderzeniu tymi szlakami na ziemie zakonne. W liście uderza podkreślanie przez autora siły oddziałów husyckich ciągnących z artylerią i machinami miotającymi¹⁹. Nie można przesądzać, czy było to całkowicie szczerze przekonanie, czy też w ten

¹⁷ „geruche czu wissen das ich also huethe myt dem here meister sinte johannes ordens bin czusammene gewest czu landesberg in Kegenwerkt der beiden bruderen borkardes und Egchardes von guntersberg dy selbigen nu euwer gefeheste und werde myt dem herre meister gernwelige gehandelt und geworben haben”, GStA PK, OBA, nr 6181, list wójta Nowej Marchii do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z 7 VII 1432 r. Bracia von Güntersberg bardzo aktywnie działali na rzecz dyplomacji krzyżackiej w latach 1432-1433, zob. *Regesta historico-diplomatica...*, nr 6072, 6106, 6193, 6216, 6358, 6388, 6616, 6640; E. Rymar, *Księstwa pomorskie wobec wojny polsko-krzyżackiej w latach 1431-1435*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XVII, 1973, z. 4, s. 82 n.

¹⁸ Liczyły one ok. 5000 pieszych, 900 konnych i 120 wozów bojowych, GStA PK, OBA, nr 6439 z 11 V 1433 r.

¹⁹ „allen drye partyen von den ketczern komen ysth. eygentlych ken den andern geoffinbarth habin, dy bryfflich und muntlich alle lewthen, daz menen czu czyen uff Frankenforth ader uff Crossin und wellin von dannen nycht, sy wellin der stete eyn gewynnen, do uns doch goth vor beware, und meynen sunder vorczoek czu czyen na dem lande czu Prussen [...] Ouch syn dy keczzer myt buchsen und myt blyden und myt resyгим geczuce und myt aller macht”, *Geschichtsquellen der Hussitenkriege...*, nr 184, s. 128. Wydawca datował list ogólnie na maj. Zupełnie błędnie natomiast na 7 III 1432 r. G. Sello, *Die Einfälle der Hussiten in die Mark Brandenburg und ihre Darstellung in die märkischen Geschichtsschreibung*, „Zeitschrift für preussische Geschichte und Landeskunde”,

sposób starał się on jedynie w jakiś sposób usprawiedliwić późniejsze poczynania pod Santokiem. W każdym razie cytowany list rady miejskiej Frankfurtu z 11 maja nie potwierdzał oceny von Schliebena.

Już 3 maja baliw przebywał w Lietzen (Leśnicy), skąd poinformował wójta o spodziewanym kierunku marszu przeciwnika. Jego zamiarem po pokonaniu gór i przejściu przez terytoria lużyckiego Związku Sześciu Miast (w liście wymienione zostało Löben) było wkroczenie na Śląsk. Natomiast przeprawę na Odrze zaplanowano przez most w Głogowie. Interesujące jest to, że autor wskazywał na część miasta pozostającą we władaniu Piastów cieszyńskich, nie zaś należącą do Henryka IX. Określone przez autora listu miejsce przekroczenia rzeki potwierdziło się jednak w zupełności. Dalszy kierunek działań husytów miały stanowić Prusy lub Nowa Marchia²⁰.

Relacje wysyłane do Malborka nie mogły już pozostawiać żadnych złudzeń. Na początku czerwca von Rabenstein był rzeczywiście zmuszony poinformować wielkiego mistrza o wkroczeniu wrogich wojsk do Nowej Marchii²¹. O tym, że nieprzyjaciel jest już pod Santokiem, doniósł von Rusdorffowi 2 czerwca gdański komtur domowy Heinrich von Rohwedel²². Wojska husycko-polskie dokonały tam przeprawy i rozpoczęły działania na terytorium krzyżackim²³. Jan Długosz pisał wprost, że odbyło się to za zezwoleniem joannitów („ex concessione fratrum Iohannitarum”)²⁴. W dniu 7 czerwca zostały zdobyte Strzelce, a w dalszej kampanii Zakon utracił jeszcze, nie tylko w rezultacie walk, Dobiegniew, Choszczno, Myślubórz, Lipiany, Trzcińsko, Mieszkowice, Moryń, Drawno i Łęcieniec. Odwrót rozpoczął się 21 czerwca spod nieatakowanej Chojny w kierunku Pomorza Gdańskiego²⁵.

Pochodzący z 26 czerwca list braci von Güntersberg do wielkiego mistrza relacjonuje głównie wizytę w Kaliszu Pomorskim księcia słupskiego Bogusława IX, który

Bd. 19, 1882, s. 640 przyp. 2. P. van Niessen określił czas jego powstania na koniec maja 1433 r. (*op. cit.*, s. 51 przyp. 2). Dokładnie datował list R. Jecht, analizując jego treść (*Der Oberlausitzer Hussitenkrieg...*, s. 107 przyp. 9).

²⁰ „die verdampfen ketzzer itczund obir daz gebirge umb lang den sechs steten nemlich vor die lobe komen sÿn und sÿmen in euwers ordins landen alse ins land czu pruszen oder in die nuwemarke yren czog czu haben”, GStA PK, OBA, nr 6429.

²¹ *Regesta historico-diplomatica...*, nr 6428, 6469, 6482.

²² „och gnediger meister so geruche euwer gnade czu wissen die ketzzer sien gewesen vor czan-toch eyne meÿle von landisberg und sien itczund im lande czu polan”, GStA PK, OBA, nr 6480.

²³ Zdaniem M. Biskupa pod Santokiem dokonano jedynie rekonesansu, a do właściwej przeprawy doszło pod Wieleniem, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308-1521)*, Gdańsk 1993, s. 168. Opinii tej przeczą jednak źródła.

²⁴ *Joannis Długossi Historiae Polonicae libri XII*, cura et impensit A. Przeździecki, t. IV, Cracoviae 1877, s. 497.

²⁵ *Fortsetzung zu Peter von Dusburg Chronik*, wyd. M. Toeppen, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. III, red. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 501-502; *Joannis Długossi Historiae Polonicae...*, s. 497-498; M. Biskup, *op. cit.*, s. 168-171; E. Rymar, *Polsko-czeska wyprawa zbrojna do Nowej Marchii w 1433 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XXXVII, 1993, z. 1, s. 31-56.

tą drogą powracał z Poznania, gdzie odbył się jego ślub z księżniczką mazowiecką Marią. W osobnym załączniku zawiera on jednak interesującą informację o pobycie na „królewskim dworze” również Baltazara von Schliebena²⁶. Mimo lakoniczności sformułowania założyć należy, że dotyczyło ono wizyty baliwa właśnie w Poznaniu. Byłaby to więc doskonała okazja do ewentualnego omówienia kwestii poddania Santoka wobec nadciągających wojsk polskich i czeskich za cenę oszczędzania joannickich dóbr podczas wyprawy.

Spustoszenie dokonane w Nowej Marchii rzeczywiście było bardzo dotkliwe, niemniej obarczanie joannitów winą było nieracjonalne. Oczywiście nie bronili oni przeprawy i samego zamku, do czego mieli się wcześniej jednoznacznie zobowiązać. Wiemy to jedynie z zapisu protokołu z października 1434 r., kiedy w Gorzowie zakon krzyżacki prowadził proces przeciw joannitom oskarżanym o zdradę²⁷. Santok był z pewnością punktem o strategicznym znaczeniu, lecz działania wojenne zostałyby przeniesione na terytorium krzyżackie nawet w razie prób jego zacieklej i długotrwałej obrony. W świetle zeznań świadków komtur chwarszczański Bernhard Bruker i starosta santocki Henning Runge nie tylko zdecydowanie odmówili przyjęcia załogi nowomarchijskiej, ale i oświadczyli, że oddziały czesko-polskie obserwowane pod Santokiem to posiłki brandenburskie, które miały obsadzić zamek.

Wielki mistrz von Rusdorf nie zamierzał pozostawić bez reakcji otwartej, jego zdaniem, współpracy rycerzy św. Jana z wrogiem Zakonu. Najwymowniejszym posunięciem była konfiskata ich nowomarchijskiej komandorii w Chwarszczanach wraz z okolicznymi dobrami. Jednak nie były to jedyne represje, jakie dotknęły wówczas joannitów. Z listu Wilhelma von Gersdorfa do księcia Henryka IX z 7 lipca 1433 r. dowiadujemy się o przeprowadzonej właśnie wyprawie zbrojnej wójta nowomarchijskiego. Silny oddział krzyżacki złożony z tysiąca konnych i pieszych po przekroczeniu Warty skierował się ku joannickim wsiom. Splądrowane i spalone zostały Wielowieś, Zarzyn, Templewo, Boryszyn, Wysoka oraz dalsze niewymienione z nazwy. Szkód doznało też terytorium polskie w okolicach Międzyrzecza²⁸.

Przebywający w Berlinie baliw zwrócił się z interwencją bezpośrednio do wielkiego mistrza von Rusdorfa. W liście z 21 lipca poinformował on, że zapoznał już z prze-

²⁶ „dy meister sunte johannes ordens ak in das konige hove was”, GStA PK, OBA, nr 6528.

²⁷ J. Voigt, *Die Erwerbung der Neumark, Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter der Kurfürsten Friedrich I und Friedrich II 1402-1457. Nach archivalischen Quellen*, Berlin 1863, s. 222-225; P. van Niessen, *op. cit.*, s. 51-52; E. Kittel, *Zantoch und Quartchen in den Beziehungen der Johanniter und des Deutschen Ordens in der Neumark*, „Die Neumark, Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark” 1933, Jg. 10, Nr 1-3, s. 8; E. Rymar, *Santok w czasach joannickich i krzyżackich*, [w:] *Santockie zamki*, red. E. Rymar i Z. Czarnuch, Gorzów Wlkp. 1997, s. 54-55.

²⁸ *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges in den Jahren 1419-1436*, wyd. F. Palacký, Bd. II *von den Jahren 1429-1436*, Prag 1873, nr 868, s. 368. W datacji listu nie podano wprawdzie roku, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o dzień 7 lipca – „dinstage nach Visitationis Mariae”.

biegiem wypadków margrabiego brandenburskiego i prosił go o wstawiennictwo. Obarczanie joannitów całą winą, jak to czyni wójt, jest niesłuszne, a zajęta przez niego komandoria chwarszczańska powinna być zwrócona, gdyż joannici przez cały czas chętnie służyli zarówno wielkiemu mistrzowi, jak i całemu zakonowi krzyżackiemu. Baltazar von Schlieben podkreślił, że w całej sprawie nie ma żadnej jego winy²⁹. Znamienne pozostaje jednak to, że brandenburski mistrz joannitów występował jako reprezentant strony polskiej w dokumencie układu rozejmowego zawartego w Jasieńcu 13 września 1433 r.³⁰ Nie mogło to chyba wynikać jedynie z nieuznania tych wyjaśnień baliwa przez von Rusdorfa.

Spór wynikły z konfiskaty komandorii toczył się mimo intensywnych działań dyplomatycznych. W październiku 1434 r. cesarz Zygmunt Luksemburski nakazał jej zwrot, a rozstrzygnięcie sprawy powierzył biskupowi kamieńskiemu³¹. Dopiero 15 kwietnia 1435 r. zawarto w Malborku układ, na mocy którego komandoria w Chwarszczanach została zwrócona dawnym właścicielom. Jej były komtur Bernhard Bruker, którego uczyniono głównym winowajcą wypadków z 1433 r., musiał jednak opuścić ziemie krzyżackie i nie mógł już nigdy sprawować na ich terytorium jakichkolwiek funkcji w zakonie św. Jana. W układzie podkreślono, że wydanie Santoka odbyło się bez wiedzy Baltazara von Schliebena, a „zdrajcy” winni tego czynu będą poszukiwani³².

Czy wobec zachowanych przekazów źródłowych poddanie santockiego zamku istotnie mogło się odbyć zupełnie bez wiedzy baliwa? Wydaje się to mniej prawdopodobne niż zawarcie w tej sprawie z Polakami wcześniejszego porozumienia. Zapewne za cenę oszczędzenia dóbr joannickich w czasie działań zbrojnych. Wielka wyprawa husycka rozpoczęta wiosną 1432 r. przyniosła przecież przykłady rozejmów zawieranych nawet przez elektora saskiego i margrabiego miśnieńskiego, by tylko uniknąć najazdów na swoje ziemie³³. Postąpił tak wówczas również i Henryk IX sojusznik Polski w czasie wojny z 1433 r.³⁴ Podczas tej kampanii nic nie mogło uratować terytorium Nowej Marchii przed niszczycielskim najazdem, a już na pewno nie próba oporu stawianego przez joannitów. Nie można też w całej sprawie pominąć znaczenia polskich aspiracji do odzyskania Santoka. Ostatnia próba jego zbrojnego opanowania w 1407 r. zakończyła się niepowodzeniem. Zamek wzmocniła wówczas

²⁹ „daz wie ich alle czit gem uvern gnaden und uvern orden in unvordrossin flisze willigligh vordienen, wen uwer gnode wol erfarn ward daz ich an den sachin kayne schult habe die mir der voith czulegeth”, GStA PK, OBA, nr 6584.

³⁰ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, wyd. E. Weise, Bd. 1, Königsberg 1939, nr 175, s. 188-189.

³¹ J. Voigt, *op. cit.*, s. 223 n.; E. Kittel, *Zantoch und Quartschen...*, s. 8-11.

³² *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens...*, nr 177, s. 194.

³³ *Urkundliche Beiträge...*, nr 819, s. 304-306, nr 825, s. 314.

³⁴ GStA PK, OBA, nr 6146 z 4 VII 1432 r.

krzyżacka załoga i działa sprowadzone z Gorzowa³⁵. W 1433 r. zdecydować miały, jak się wydadą, środki dyplomatyczne, lecz efektów w postaci trwałego przyłączenia Santoka do Polski nie udało się niestety osiągnąć.

Paweł Karp

KNIGHTS OF THE ORDER OF ST JOHN OF JERUSALEM AGAINST THE NEW MARCH
THREATENED BY THE HUSSITE EXPEDITIONS, 1432-1433

S u m m a r y

The history of the presence of the Knights of the Order of St John of Jerusalem on the territory of the New March dates back to the 14th century. According to the resolutions of the agreement signed in Cremmen in 1318 Waldemar, Margrave of Brandenburg, allowed Knights of the Order of St John of Jerusalem to take over the contemporary estate of the Knights of the Temple of Solomon which was closed down a few years earlier. Knights of the Order of St John of Jerusalem came into possession of the estate of Santok located on Greater Poland and Brandenburg borderland in circa 1397 when Sigismung of Luxemburg pledged it for 300 grzywna (units). It was the contemporary castle that played an important role during the Polish-Hussite expedition against the Order of Teutonic Knights in 1433.

The March of Brandenburg was not a target of Hussite expeditions beyond the Czech borders called the "great marches" for a long time. However, the master of the Order of St John of Jerusalem (bailiff) Baltazar von Schlieben is mentioned in sources among the troops of the margrave fighting against the Hussites in 1428 and 1432. Many a time in the correspondence with the Teutonic alderman of the New March Heinrich von Rabenstein from 1432-1433 the bailiff informed about the course of the Hussite expeditions and warned against the threat also from the territory of the Order of Teutonic Knights. Nevertheless, when the Polish-Czech expedition to the New March began in 1433, the Order of St John of Jerusalem did not defend the crossing or the castle in Santok. It was probably the effect of the agreement signed by von Schlieben and Ladislas Jagiello, the Polish king.

As a means of repression for the betrayal which, according to the opinion of the Order of Teutonic Knights wrought havoc across its land, the commandery of the Order of St John of Jerusalem in Chwarszczany was confiscated. The long dispute was finally finished in April 1435. On the strength of the agreement in Malbork, Chwarszczany was returned to the Knights of St John and it was acknowledged that the master von Schlieben was not responsible for the surrender of the castle in Santok. Even though the Kingdom of Poland finished the war with victory, the permanent seizure of Santok which had been beyond its borders since 1370, did not succeed.

³⁵ J. Voigt, *op. cit.*, s. 71, na podstawie listu wójta Nowej Marchii do komtura elbląskiego (występuje w zastępstwie zmarłego wielkiego mistrza) z 11 V 1407 r., por. *Regesta historico-diplomatica...*, nr 922; A. Czacharowski, *op. cit.*, s. 204.